

Katarzyna Florek

Formy zwracania się do osób drugich w *Ogrodzie fraszek* Wacława Potockiego

Przedmiotem tego artykułu są niektóre średniopolskie formy etykiety językowej występujące w *Ogrodzie fraszek* Wacława Potockiego. Analizie podlegają akty mowy realizowane za pomocą formuł werbalnych, wskazujących na charakterystyczny model grzeczności językowej, oraz zwroty grzecznościowe reprodukowane w typowych powtarzalnych okolicznościach: powitanie, prośba, kondolencje czy rozkazy itp., jak również formuły grzecznościowe wyznaczające społeczne role¹, formy etykiety językowej, która jako część etykiety ogólnej stanowi zbiór wzorów zachowań grzecznościowych, zwyczajowo podporządkowanych określonym sytuacjom pragmatycznym². U Potockiego występują językowe akty etykiety (towarzystwiej, środowiskowej, zawodowej), czyli działania językowe stosowane wobec siebie przez partnerów interakcji werbalnych³. Etykieta językowa jest bowiem częścią norm społecznych, regulujących użycie skonwencjonalizowanych, stereotypowych form i zwrotów, które tworzą językowe składniki zachowania się, umożliwiające osiągnięcie najkorzystniejszej komunikacji interpersonalnej. Formuły i zwroty, o których tu mowa, mogą tworzyć dystans emocjonalny lub służyć zjednaniu rozmówców, demonstrowaniu równości i sympatii⁴.

Formuły grzecznościowe spełniają funkcje społeczne polegające na ujawnieniu rangi rozmówców. W każdej bowiem klasie formuł wyznaczonej tożsamością funk-

¹ M. Cybulski, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź 2003, s. 8.

² M. Marcjanik, *Etykieta językowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 271.

³ M. Marcjanik, *Miejsce etykiety językowej wśród wartości. Uwagi ogólne*, *Język a Kultura 3: Wartość w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław 1991, s. 61.

⁴ M. Peisert, *Etykieta językowa i jej wyznaczniki*, *Język a Kultura 1: Podstawowe pojęcia i problemy*, red. J. Bartmiński, J. Anusiewicz, Wrocław 1991, s. 123.

cji pragmatycznej istnieją formuły zwyczajowo przypisane bądź to równorzędnym rangom rozmówców, bądź też nadrzędnej lub podrzędnej randze nadawcy⁵, co odnieść można również do adresata wypowiedzi. Szczególną rolę odgrywa tu socjolingwistyczny aspekt analizy, ponieważ ważną funkcją formuł grzecznościowych jest (poza innymi) wyznaczanie społecznych ról językowych, np. roli króla, poddanego, pana, sługi, żołnierza, duchownego⁶.

Pojawia się zatem charakterystyka statusu społecznego (czy raczej społeczno-biologicznego) uczestników kontaktu językowego. Zaznaczyć bowiem należy, że status społeczny kobiety lub dziecka zależał niegdyś przede wszystkim od czynników biologicznych, tj. płci lub wieku⁷.

W skład formuł grzecznościowych wchodziły formy adresatywne (dalej: FA) należące do aktów etykiety językowej. Są to formy nazywania rozmówcy, tutaj: adresata, występujące w różnych kontekstach⁸.

Formy adresatywne to według Eugeniusza Tomiczka⁹ te wszystkie wypowiedzi performatywne, które za pomocą wyrażen pronominalnych (np. ty, wy) lub nominalnych (np. imię, nazwisko, tytułatura) i atrybutywnych (np. mój, szanowny, wielmożny, miłośniwy) oraz ich potencjalnych kombinacji wytwarzają określony społecznie wykształcony stopień i charakter dystansu między nadawcą a odbiorcą w bezpośrednim akcie komunikacji językowej¹⁰.

Na formy adresatywne, czyli wyrażenia określające osobę bądź osoby, do których są kierowane, składają się tytuły, imiona, nazwiska, tytuły z nazwiskiem, a także spieszczenia czy pseudonimy. Wybór odpowiedniej formy może zależeć od dystansu dzielącego osobę mówiącą i współrozmówcę, od stosunku mówiącego wobec adresata, jak również od rodzaju sytuacji, w której przebiega wymiana zdań (np. rozmowa prywatna albo publiczna, formalna albo poufna)¹¹.

Formy zwracania się do odbiorcy, stanowiące istotny element społeczny interakcji, były już niejednokrotnie przedmiotem badań językoznawców. Zagadnienia etykiety językowej (również FA) stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania lingwistów polskich przed mniej więcej trzydziestu laty. Od tego czasu dobrze opracowano je w odniesieniu do epoki współczesnej, zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i materiałowym. W szczególności formy werbalne stały się przedmiotem gruntownych studiów Kazimierza Ożoga (1990) i Małgorzaty Marcjanik (1997) oraz

⁵ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1994, s. 243.

⁶ M. Cybulski, *Obyczaje językowe...*, op. cit., s. 9.

⁷ *Ibidem*, s. 10.

⁸ M. Marcjanik, *Etykieta językowa...*, op. cit., s. 272.

⁹ E. Tomiczek, *Polskie formy adresatywne. Próba klasyfikacji*, Acta Universitatis Wratislaviensis 645, Studia Linguistica VIII, Wrocław 1983, s. 63.

¹⁰ R. Przybylska, *Czy w języku polskim istnieje osobna kategoria adresatywów?*, [w:] *Język w komunikacji*, t. 1, red. G. Habrajska, Łódź 2001, s. 183.

¹¹ A. Czechowska, *Problem tłumaczenia form adresatywnych w dwóch polskich przekładach Romea i Julii W. Szekspira*, Rozprawy Komisji Językowej Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, t. XIII: 1997, s. 126–127.

artykułów Krystyny Pisarkowej (1983), książki Marka Cybulskiego (2003)¹², traktujących rzecz z różnych punktów widzenia przy użyciu różnych metod i różnego aparatu pojęciowego. Dobrą podbudowę teoretyczną i materiałową ma także poradnik językowego *savoir-vivre'u* (H. Zgółkowa, T. Zgółka 1993).

Natomiast badania obyczajowości językowej dawnych Polaków, choć ostatnio coraz częściej podejmowane, pozostawiają nadal sporo luk, co dotyczy zwłaszcza wrywkowo dotąd opracowanych formuł werbalnych. Niektóre zagadnienia z tego zakresu przedstawił M. Cybulski (1992, 1994, 1996). Inne prace dotyczyły przeważnie formuł nominalnych, zwłaszcza form adresatywnych, począwszy od artykułów z pierwszej połowy XX wieku (Brückner 1916, Łoś 1916, Chmielowiec 1924) i wzmianek w syntezach historii kultury (Brückner 1939, Bystron 1976, Kuchowicz 1957, 1975, a skończywszy na monografii Kuchowskiej 2000).

Materiał zebrany na podstawie *Ogrodu fraszek* Wacława Potockiego ma wyróżnić związki języka z obyczajowością dawnej Polski. Uwzględniono więc zaimki „ja, mój”:

Mój kochany Wacławie (P I 114 [4]).

Mój kochany doktorze (P I 255 [F] 1).

Mój kochany sędzia (P I 401 [N] 1),

wskazujące na nadawcę indywidualnego, i „nasz, wasz”, ukazujące nadawcę zbiorowego, posiadające dodatkowe określenia; wykładniki kategorii osoby, tj. końcówki form osobowych czasownika. Pojawiły się również:

– prosta identyfikacja za pomocą imienia własnego lub tytułu urzędowego¹³ (mój stary przyjaciel; mój zacny Abrahamie; Stanisława Morstyna, chorążego zatorskiego, pułkownika);

– wyspecjalizowane formy adresatywne¹⁴ (np. wasza miłość, waszmość, waszeć, mości pani, wielmożna pani);

– rozbudowane określenia trzeciej osoby¹⁵ (np. jego ekscelencja ksiądz biskup, jejmość, Jego Mości Panu Janowi Lipskiemu, jegomości pana Czameckiego, ichmościom duchownym).

Pisząc o formach adresatywnych u Potockiego, nie można zapomnieć o formach honoryfikacyjnych¹⁶, a zwłaszcza o bogatej tytulaturze, stanowiącej podstawowy człon fraz adresatywnych: pan, pani, państwo (elementy adresatywu złożonego) i tytuły:

¹² M. Cybulski, *Obyczaje językowe...*, op. cit., s. 4–5.

¹³ Określenia podane za: M. Cybulski, *O staropolskich i średniopolskich zwyczajowych określeniach nadawcy wypowiedzi*, *Studia Historycznojęzykowe* I, red. M. Kucala, Z. Krążyńska, Kraków 1994, s. 205.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Podają za: R. Huszcza, *Honoryfikatywność. Gramatyka, Pragmatyka, Typologia*, Warszawa 1996

rodowe

stanowe i braterskie

nazwy urzędów

godności kościelnych

nazwy zawodów

tytułów rodzinnych

+ określenia atrybutywne pełniące funkcję
dopełnień – dodatki uzupełniające

Według Józefa Matuszewskiego¹⁷, najważniejszym składnikiem staropolskich nominalnych FA jest tytułatura, która rozdymała się niemiłosiernie. Kupczono tytułami, awans tytułarny całego stanu szlacheckiego nie przedstawiał żadnych norm, które regulowałyby używanie tytułów. Wszystko to działo się na drodze zwyczajowej. Klasy niższe przypisywały sobie tytuły tych wyższych. Szlachta polska nie dopuszczała natomiast żadnych tytułów obcych (diuków, markizów, baronów, hrabiów) w imię zasady: szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie¹⁸. Aby móc się wyróżnić, szlachta polska stosowała zatem legalne wyróżnienie, czyli tytuł urzędniczy¹⁹. Ton stosunków grzecznościowych i tytułów w XVII wieku stawał się coraz bardziej przesadny i sztuczny²⁰. U Potockiego pojawiają się tytuły:

a) rodowe

Znaczny książę, we Włoszech, zwyczajna nowina (P I, 339 [P], 1, 144).

Chocież Kolek, lecz zacny szlachcic (P I, 170, 10, 80).

Zawstydzileś, panie mój, wielkiego rodzica,

Grabią w Niemczech z polskiego zostawszy szlachcica (P I, 166 [F], 1–2, 78).

Wedle zlej terazniejszej szlachcic jeden mody

Wyprawił syna w obce dla nauk narody (P II, 24 [D], 1–2, 243).

Był u mnie szlachcic jeden w Wielkanocne święto (P I, 11 [P], 1, 55).

Nowym uczi honorem, boć rzeką: margrabia (P I, 166 [F], 4, 78);

b) braterskie (szlachta „panie bracie” – stan jako rodzina, wspólność pochodzenia, solidarność)

O czymżeś się zamyślił, mój cnotliwy bracie? (P II, 235 [P], 1, 331).

Panie bracie – rzeczce – Na diabłaście tak bardzo wecowali miecze? (P, 149 [F], 1–2, 73).

Do ichmościów wielmożnych panów braci starszych (P I, 363 [D], 153).

Nie wierzysz, miły bracie, grzechem to być srogiem

Niemal każde zaświadczyć swoje słowo Bogiem (P I, 156, 1, 75).

Mając z tobą, bracie mój, przyjaźń od lat wiele,

¹⁷ J. Matuszewski, *Tytułomania szlachecka w świetle patronimików odurzędniczych*, t. 16, cz. II, Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź 1970.

¹⁸ B.M. Mika, *Staropolska grzeczność językowa*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, cz. VI, *Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, red. H. Sędziak, Łomża 2002, s. 157.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

Nie chciałem się proszony, wymawiać wesela (P II, 186, 1, 309).
 Na to ów: „Panie Bracie, nie masz tak dalece
 Co dzielić” [...] (P III, 17 [P], 5–6, 531).
 Darma to, Panie Bracie, pewnie nie dosiedzi (P III, 28 [P], 10, 536).
 Poczekajże – rzekę – miły bracie,
 Choć ci by szelągami dosyć kopa na cię (P III, 78 [N], 17–18, 561).
 A po cóż się, panie bracie, kwapić? (P III, 78 [N], 29, 561);

c) familiarne

Żono moja kochana, złota Katarzyno,
 Obróciłaś mi słodkie w mętną wodę wino (P, *Smutne rozstanie*, 41–42, 509).
 Wzajemnej powinności niech uczą małżonki (P I, 92 [P], 6, 48).
 Aż gdy mię kochany syn i jedyna dziewczka, oboje wychowanych obumiera dziełek (P II,
 458 [P], 32, 457).
 Złodziejem ci być, mężu, raczej niż rzeźnikiem [...] (P III, 8 [P], 24, 526).
 [...] krzyknie co ma garła:
 Kryj się, mężu; tymczasem drzwi w izbie przywarła.
 Zdechł nieborak [...] (P III, 13 [N], 11–13, 529);

d) urzędnicze

Panie podczaszy, podobniej by flaszki (P I, 150 [F], 6, 73).
 Dotąd, zacny starosto, bawiłeś się flisem (P II, 13, 1, 238).
 Już wielmożny podkanclerzy,
 Trzymasz jelenia w obierzy (P I, 441, 1, 193);

e) godności kościelne – zamknięta grupa tytułów

Nasz ksiądz pleban (P I, 18 [F], 1, 19).
 Dobrze, że cię nie chwala, cny arcybiskupie (P I, 21, 6, 21).
 Powiedz mi teologu, albo ty, biskupie,
 który to prorok (P I, 48 [F], 1, 31).
 Proszę, księżu Marcynie (P I, 65 [F], 5, 38).
 Zjeść, ojcowie, pieczęnią, proszę ze mną społu (P III, 2 [N], 22, 524).
 Bodajże bieda wzięła te nasze plebany! (P III, 19 [N], 6, 532).
 Więc go też od nas wszystkich, mój księżu wikary,
 Pozdrówcie (P III, 24 [N], 24–25, 534).

W *Ogrodzie fraszek* W. Potockiego wyraźnie zaznaczają się wyspecjalizowane formy adresatywne, np.:

A Waszecieś powiadam, nie pamiętam przy kiem (P I, 116 [P], 17, 59).
 Gdzież Waszec miał szydło (P I, 273 [F], 5, 121).
 Leniwego to Waszmość – rzekę – masz kucharza
 Bydło idzie w pole, a on nie dowarza (P I, 332 [F], 7–8, 141).
 [...] To po trzeźwu cały kiep – odpowie – z Waszeci (P I, 482, 6, 215).

- A wždy – rzekę – nie widać krosty na Waszeci (P II, 290, 3, 361).
 I mnie proszę zaniechać, bo dosyć waszeci
 Żywot, nie masz co pisać, nieszlachetny szpeci (P II, 303 [P], 23–24, 372).
 Winienem obsługiwać, mości panie, wielce
 Żeś mi Waszeć naraił Małe kupić Strzelce (P II, 58, 1–2, 256).
 Proszę, powiedz mi, Waszeć, co po polsku znaczy? (P III, 20 [N], 23, 532).
 Możesz mi Waszeć wierzyć, że ta jej opucha
 Do twarzy się przeniosła z wytartego brzucha (P III, 28 [P], 10, 536).
 Patrz Waszmość na krzyż i na swoje na niej znaki (P III, 29 [N], 15, 536).
 Tak Waszeć, Mości Panie – rzekę – płacisz długi (...) (P III, 54, 4, 548).
 A teraz jako na złość z głowy mi wyleci;
 Powróciwszy do domu, napiszę Waszeci (P III, 72 [N], 21–22, 558).
 Jużem tam był i Waszeć nie zbędzisz szelągami (P III, 78 [N], 8, 561).
 Talent Waszeć – odpowie – zakopujesz boży;
 I ja, i każdy by je zapłacił najdrożej (P III, 80 [P], 21–22, 563).
 Mógłbyś ci – rzekę – Waszeć, wedle zwykłej mody,
 Brata, odlożywszy te, nawiedzić zawody (P III, 83 [P], 5–6, 564–565).
 Poklonię – rzekę – wedle starego zwyczaju.
 A że Waszeć podtenczas będziesz w Jaworowie –
 A było tu u stołu – więc Boże daj zdrowie (P III, 83 [P], 10–12, 565).
 Boki bolą – powiadam – a gorączka piecze.
 Tak też właśnie chorował mój rodzony – rzecze –
 Siła wazyła leki; był jak Waszeć stary [...] (P III, 86, 3–5, 567).
 Jego Mości Panu Janowi Lipskiemu, staroście sądeckiemu... (P I, 443, 194).
 Do Jegomości Pana sędziego krakowskiego (P I, 401 [N], 172).
 Do Jegomości Pana Andrzeja Żydowskiego, stolnika krakowskiego (P II, 489, 476).
 Do Jegomości Pana Daniela Potockiego, kiedy pojął Jejmość Pannę Chwalibozankę (P I, 425, 184).
 Do Jegomości Pana Czarneckiego, sędziego grodzkiego, miecznika krakowskiego (P I, 471, 211).
 Do Jegomości Pana Gniewosza, marszałka trybunalskiego (P III, 60, 551).
 Do Jegomości Pana Sambora Miłoszowskiego żart (P III, 32, 537).

Brückner formę adresatywną *pan / pani* uważa za szkodliwą, niepotrzebną, wyrosłą z tytułomanii dawnych czasów. Jest to forma nabyta, uznawana za symbol wolności, wskazująca na dystans i oficjalność kontaktu. Podkreślić tu jednak należy, że dopiero wiek XVI rozpoczyna w Polsce cały szereg nowych, a wielce uduchowianych obyczajów w językowej etykietce.

W *Ogrodzie frazdek* Wacława Potockiego, podobnie jak w innych tekstach literatury siedemnastowiecznej, pojawia się agresja werbalna²¹, występują treści nieprzyzwoite, słowa niecenzuralne, formuły bluźniercze i obraźliwe. Wyzwiska związane ze sferą prokreacyjną miały liczne warianty o charakterze eufemistycznym. Oprócz wysoce znieważającego *kurwa*, które mogło być użyte w stosunku do mężczyzny, najbardziej znieważający był zrost *kurwysyn* lub *skurwysyn*. Kiedy uległ leksykaliza-

²¹ Podaję za: M. Peisert, *Formy agresji językowej*, Wrocław 2004.

cji, używano form eufemizujących, np. taki syn, pogański syn, psi syn. Zrobiło ono nieprawdopodobną karierę w polszczyźnie, co potwierdzają badania Kuchowicza (1975)²². Oto przykłady:

By cię zabito, łesz, pogański synu! (P I, 13 [F], 8, 18).
 Mam swoje dzieci, diabłu porwany bękarty! (P I, 59 [N], 8, 36).
 Cóż ma język do wody, miły błaznie? (P I, 116 [P], 20, 59).
 Zjedźże diabła – odpowie – Niemcze skurwysynu (P I, 118 [F], 6, 59).
 Nie twoja rzecz, prostaku, tych się rzeczy badać (...) (P III, 1, 87, 517).
 Cóż ta czyni niecnota? Z owymi na zmówie [...] (P III, 13 [N], 9, 529).
 Idźże teraz, kiedy cię naznaczył hultaju! (P III, 29 [N], 7, 536).
 Insza rzecz, kurwo, cerkiew, insza popadyja (P III, 76 [N], 24, 560).

W przeanalizowanym materiale dostrzec można również określenia wyrażające niedostatek wartości²³: *niebożę*, *nieborak*, *nieszczęśnik*, np.

Temu nieborakowi wsi wzięły kaduki (P I, 193 [P], 1, 91).
 Już nierychło, niebożę, na radę z ratusza (P I, 417, 7, 181).
 A Wenus potrzebuje, niebożę, wygody (P I, 355 [F], 4, 151).
 Wielkim to szczęściem, nieszczęśnik, poczyta (P II, 101 [D], 15, 275).

Nie brakuje również wyrażen będących bezpośrednim zwrotem do Boga, czasami przybierają one formę prośby lub rozkaznika. Według Cybulskiego²⁴ co najmniej od połowy XVI wieku fraza *Pomaga Bóg* nabierała charakteru powitania plebejskiego. Wypowiadano je głównie na widok człowieka pracującego. Przykłady takiego właśnie użycia pochodzą dopiero z XVII wieku. Szesnastowieczni pisarze szlacheccy pisali o niej tak, jakby sami jej używali w swoim środowisku, np.: „Potkawszy się na drodze dwaj dawni zwyczajem: Pomaga Bóg, bodaj zdrów, rzeką sobie wzajem”.

U Potockiego pojawiają się też: *odwitania*²⁵, używane na przełomie XVI i XVII wieku: *daj mu Boże zdrowie*, *daj co*, *Boże*, *lepszego*, np.:

Chwalał Bogu, że nie Godlewskiego,
 Bo dobry, cnotliwy człek, daj mu Boże zdrowie (P II, 217 [N], 11, 324).
 Daj co, Boże, lepszego na ten rok, tym kończę (P II, 402 [P], 22, 426).

Niektóre z nich przybierają już formę przestarzałą *daj ci zdrowie*, *Boże*, *Bożeż*, *ci daj zdrowie*:

I owszem, siła, czego doznałem, pomoże,
 Gdy coraz powtarzamy: daj ci zdrowie, Boże (P II, 378, 12, 412).
 Jest trunek na frasunek, stare to przysłowie,
 Wypij jeszcze ode mnie: „Bożeż ci daj zdrowie” (P II, 487, 33–34, 476).

²² *Ibidem*, s. 80.

²³ Wyrażenie podane za: M. Cybulski, *O staropolskich...*, *op. cit.*, s. 207.

²⁴ M. Cybulski, *Obyczaje językowe...*, *op. cit.*, s. 23.

²⁵ Wyrażenie podane za: M. Cybulski, *Obyczaje językowe...*, *op. cit.*, s. 9.

W *Ogrodzie fraszek* nie brakuje również formuł wyrażających prośbę: *obroń Boże, odpuść, proszę, Panie*:

Obroń Boże, nie zyczę, ale są przykłady.

Że to dzieci rodzicom oddają na dziady (P II, 501 [N], 355, 494).

Nie na obrazy biję, a broń, mocny Boże (P II, 239, 79, 335).

Pokwapilem się z wróżką, odpuść, proszę, Panie (P II, 466, 23, 462).

Jeśli się w nim, broń Boże, rzecz zgadza z przezwiskiem (P III, 60, 8, 551).

O Panie, którego wzrok przez piersi przenika

Serca ludzkie, takiego obroń spowiednika (P III, 88 [P], 21–22, 568).

Tematykę tę podjęto, kierując się przekonaniem, że nie ma zbyt wielu opracowań poświęconych językowi Wacława Potockiego. Tym bardziej warto poznać wzory kultury językowej naszych przodków, aby zrozumieć współczesną obyczajowość językową. Grzeczność jest swego rodzaju „profilem komunikacyjnym” określonego kręgu kulturowego. Model zachowania i przedstawiania siebie pozostaje w ścisłym związku z systemem wartości społeczeństwa²⁶.

Bibliografia

- Cybulski M., 1994, *O staropolskich i średniopolskich zwyczajowych określeniach nadawcy wypowiedzi*, Studia Historycznojęzykowe I, red. M. Kucala, Z. Krążyńska, Kraków.
- Cybulski M., 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź.
- Czechowska A., 1997, *Problem tłumaczenia form adresatywnych w dwóch polskich przekładach Romea i Julii W. Szekspira*, Rozprawy Komisji Językowej Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, t. XIII.
- Grabias S., 1994, *Język w zachowaniach adresatywnych*, Lublin.
- Huszczka R., 1996, *Honoryfikatywność. Gramatyka. Pragmatyka. Typologia*, Warszawa.
- Marcjanik M., 1991, *Miejsce etykiety językowej wśród wartości. Uwagi ogólne*, Język a Kultura 3: *Wartość w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław.
- Marcjanik M., 1993, *Etykieta językowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław.
- Matuszewski J., 1970, *Tytułomania szlachecka w świetle patronimików odurzędnicznych*, t. 16, cz. II Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź.
- Mika B.M., 2002, *Staropolska grzeczność językowa*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia*, cz. VI, *Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, red. H. Sędziak, Łomża.
- Ożóg K., 1990, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, Warszawa – Kraków.
- Peisert M., 1991, *Etykieta językowa i jej wyznaczniki*, Język a Kultura 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*, J. Bartmiński, J. Anusiewicz, Wrocław.

²⁶ T. Tomaszekiewicz, *Grzeczność francuska na tle koncepcji grzeczności językowej*, [w:] *Grzeczność nasza i obca*, red. M. Marcjanik, Warszawa 2005, s. 11.

- Peisert M., 2004, *Formy agresji językowej*, Wrocław.
- Pisarkowa K., 1983, *Pisemny akt mowy jako lekarstwo na konflikt*, [w:] *Tekst i zdanie: zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław, s. 161–169.
- Przybylska R., 2001, *Czy w języku polskim istnieje osobna kategoria adresatywów?* [w:] *Język w komunikacji*, t. 1, red. G. Habrajska, Łódź.
- Tomaszkiewicz T., 2005, *Grzeczność francuska na tle koncepcji grzeczności językowej*, [w:] *Grzeczność nasza i obca*, red. M. Marcjanik, Warszawa.
- Tomiczek E., 1983, *Polskie formy adresatywne. Próba klasyfikacji*, Acta Universitatis Wratislaviensis 645, Studia Linguistica VIII, Wrocław.
- Zgólkowa H., Zgółka T., 1993, *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*, Poznań.

Forms of Addressing People in Wacław Potocki's 'Ogród fraszek' / The Garden of Epigrams'

Abstract

Subjects covered in the paper are some Middle Polish forms of language etiquette, speech acts pointing to a characteristic model of linguistic politeness, polite expressions repeated in typical recurrent circumstances. Examples included in the paper emphasize existence of verbal formulas that fulfil social functions consisting in showing ranks of interlocutors; they also point to simple identification of the addressee by means of proper names or official titles as well as to existing with Potocki specialized forms of addressing people and elaborated defining the third person. Important elements of the paper are also examples of verbal aggression, designations expressing want of value, and direct addressing God in form of greetings, requests or imperatives.